

Kto rządzi w Szczawnicy



Mańkowski wystawia miastu rachunek po wizycie Komorowskiego. Burmistrz Niezgoda ma pretensje o sprzedaż wina.

Aneta Dusik

Tak od pewnego czasu wygląda współpraca

między obydwojema panami. Są młodzi, ambitni i uparci. Od kilku lat trzęsą Szczawnicą, zmieniając ją w jeden z najpiękniej-

szych polskich kurortów. Jeden trzyma władzę w urzędzie miasta, drugi w uzdrowisku.

dokończenie str. 16

REKLAMA

Kto rządzi w Szczawnicy

dokończenie ze str. 1

Cele mają podobne, ale nie przepadają za sobą, nie szczędzą wzajemnych złośliwości. Kiedy wchodzi się w układy z jednym, łatwo narazić się drugiemu. To tajemnica polityczna, więc ci, którzy skazani są na kontakt z obydwojema panami, muszą się nieźle nagimnastykować, by nie palić za sobą mostów. Na zewnątrz rzadko pokazują wzajemne do siebie niechęci, ale napięta atmosfera jest wyczuwalna.

Nie zawsze tak jednak było. Kiedy 6 lat temu Grzegorz Niezgoda postanowił kandydować na stanowisko burmistrza, Krzysztof Mańkowski poparł jego starania. Dziś wójt miasta niechętnie powraca do tego tematu. - Pan Mańkowski kandydował z mojego komitetu wyborczego i mimo braku samorządowego doświadczenia, w związku z największą liczbą głosów dostał ważną funkcję wiceprzewodniczącego rady miasta - wspomina Niezgoda. Kończąc kadencję w radzie, Mańkowski nie skorzystał z propozycji ponownego wspólnego startowania w wyborach. Kandydował z innego komitetu, ale znalazł się poza miejską radą. Tymczasem Niezgoda, zyskując ponad 80-procentowe

poparcie mieszkańców, rozpoczął drugą kadencję, otaczając się większością „swoich” radnych.

Szczawnica rośnie w siłę, ale...

Samorządowe „rozstanie” wyszło na dobre Krzysztofowi Mańkowskiemu. Po inwestycjach w Pijalni Wód Mineralnych, Cafe Helenka, otwarciu pierwszego 5-gwiazdkowego hotelu w Pieninach, udało mu się otworzyć wyjątkowe dla kultury miejsce - Dworek Gościny. W posiadaniu spółki Thermaleo znalazły się m.in. wille Marta, Danusia, Temida, hotel Navigator, sanatorium Hutnik oraz stadnina koni Rajd.

Rodzina spadkobierców hr. Stadnickiego w ciągu ostatnich lat zainwestowała w Szczawnicę ok. 150 mln zł. Zatrudnia prawie 250 osób. Wszystko po to, by odbudować zniszczone uzdrowisko i stworzyć nowoczesny, a zarazem komfortowy kurort na światowym poziomie. - Od 9 lat razem z moją rodziną staram się to robić - mówi Krzysztof Mańkowski, prezes Thermaleo, podkreślając jednocześnie, że docenia także to, co robią inni szczawnicy przedsiębiorcy, rozbudowując miasto.

Nie wszystko jednak układa się dobrze. Według Krzysztofa Mańkowskiego w Szczawnicy w ostatnich latach trwa rywa-

lizacja między urzędem miasta a uzdrowiskiem. Tracą na tym obie strony, także i mieszkańcy.

- W Muszynie, gdzie obecnie burmistrzem jest Jan Golba, nie dochodziłoby do takich przepychanek. Należy przypomnieć, że projekty realizowane w Szczawnicy, m.in. promenady i wodociągów, były od samego początku zainicjowane i pilotowane przez niego, a po jego odejściu kontynuowane przez burmistrza Niezgoda - zaznacza prezes Thermaleo.

- To niezdrowa sytuacja. Dziś, zamiast współpracować, dochodzi do niesnasek i niedomówień - mówi Mańkowski tłumacząc, że to ma wpływ na wykonywane inwestycje w mieście. - Wiele rzeczy robi się „byle jak” - podkreśla prezes uzdrowiska. - Nie rozumiem, dlaczego w naszym mieście nadal poprawia się wodociąg, gdy zadanie powinno być już zakończone i rozliczone. Nie do pomyslenia jest, by podatki płacone przez nas i mieszkańców Szczawnicy były wydawane na poprawę tego, co zostało w mieście za unijną dotację zrobione i miało być wykonane perfekcyjnie. Jestem zdziwiony, że rada miasta tego do tej pory nie skontrolowała.

Burmistrz gwiazda medialna

Zdaniem Mańkowskiego radni powinni również bardziej zainteresować się tym, dlaczego władze Szczawnicy chcą przystąpić do prywatyzacji kolejki na Palenicę wspólnie ze

słowacką firmą Tatra Mountain Resorts. Słowacy są jednym z podmiotów zainteresowanym przejęciem PKL-u. Ich inicjatywę wspierają władze Szczawnicy. Tymczasem rodzina spadkobierców hrabiego Stadnickiego od dłuższego czasu próbuje odzyskać działki, na których znajduje się dolna stacja kolejki na Palenicę. - Zamiast zaproponować pierw w kooperację lokalnym firmom, by wspierać miejscową przedsiębiorczość, burmistrz Szczawnicy zwraca się do obcej firmy. Dlaczego tak robi, nie mam pojęcia - zaznacza. - Burmistrz jest przedstawicielem miejscowej społeczności i o nią powinien dbać. Niestety, w obecnym czasie burmistrz jest bardziej gwiazdą medialną, niż dobrym gospodarzem miasta. Należy pamiętać, że obietnice trzeba spełniać - ocenia Mańkowski.

To ja bronię Szczawnicy

Burmistrz Grzegorz Niezgoda na pytanie, jak współpracuje mu się z prezesem uzdrowiska, odpowiada, że bardzo dobrze, choć zawsze mogłoby być lepiej. - Mamy 2 kierunki współpracy, które układają nam się pomyślnie, i jeden, co do którego mamy konflikt interesów - zaznacza. Miasto chętnie współpracuje z Krzysztofem Mańkowskim przy jego prywatnych inwestycjach i tych, które realizuje jako prezes Uzdrowiska Szczawnica S.A. Docenia również współpracę m.in.: przy odnowie placu Dietla i Dolnego Parku. - Co do konfliktowych

spraw, są nimi roszczenia spadkobierców uzdrowiska do działek używanych przez miasto - tłumaczy Niezgoda. Chodzi m.in. o plac pod kolejką na Palenicę z parkingiem oraz teren znajdujący się obok budynku GOPR-u. W sądowych dokumentach pojawiły się także roszczenia dotyczące dróg. - W interesie miasta próbujemy się bronić. Nie chcemy oddawać tych terenów czy też wypłacać za nie odszkodowania rodzinie Mańkowskich. W myśl prawa w momencie stwierdzenia własności powiat czy też gmina ma wypłacić odszkodowanie po cenach sąsiednich działek - podkreśla burmistrz.

Wójt miasta nie ma większych zastrzeżeń do poprawek w sieci wodociągowej. Choć wykryta awaria m.in. na ulicy Języki była poprawiana z budżetu miasta. - To były niewielkie uzupełnienia. Zima zweryfikowała tę sieć i miejsca, gdzie były pewne niedociągnięcia - zaznacza Niezgoda.

Staramy się

Jak podkreśla Niezgoda, miasto robi wszystko, by dobrze współpracować z rodziną Mańkowskich, bo przecież w interesie obu stron jest, by m.in.: wpiąć Zakład Przyrodolecznicy jako zadanie konieczne do zrealizowania i pozyskać na jego odnowę unijne środki. - To kluczowe miejsce dla całego regionu pienińskiego - zaznacza Niezgoda. - Gdyby nam się udało otrzymać te środki, byłby to duży sukces - podkreśla, dodając po chwili, że nie wie, co zrobić z nowym

pomysłem Mańkowskich i ich winem. - Prawdopodobnie wykorzystaniem przez rodzinę spadkobierców właściciela uzdrowiska nazwy Szczawnica przy produkcji wina zajmie się rada miasta, bo to ona decyduje, kto i do jakich celów może ją używać. Niestety, nikt z rodziny Mańkowskich nie zwrócił się do nas z taką prośbą - dodaje Niezgoda. Wino Szczawnica produkowane jest we Francji, a sprzedawane m.in.: w restauracjach należących do Mańkowskich.

Władze miasta nie kryją, że są także zaskoczone fakturą wystawioną przez spółkę Thermaleo za udostępnienie Dworku Gościnnego na wizytę prezydenta Bronisława Komorowskiego.

- Nie ma w tym nic dziwnego, gdy organizujemy wspólnie, to wspólnie także dzielimy się kosztami. To zresztą wynika z wcześniejszych ustaleń - wyjaśnia Mańkowski. - Jest to po części moja wina, ponieważ we wcześniejszych projektach organizowanych wspólnie z urzędem miasta w ramach przyjacielskiej współpracy nie poruszyliśmy tej kwestii. Widząc jednak, że burmistrz miasta nagminnie wszystkie osiągnięcia i zasługi bierze na siebie, lekceważąc nas jako partnera, postanowiliśmy robić tak, jak to robimy w każdym cywilizowanym miejscu. Mam nadzieję, iż mieszkańcy pamiętają jeszcze dobrze sprawę związaną z koncertem Nigella Kennedy'ego. Jeśli burmistrzowi nie odpowiada obecna sytuacja, nikt mu nie broni organizować takich spotkań gdzie indziej - dodaje.

Aneta Dusik